

Rosyjski ruch opozycyjny w impasie, niezadowolenie społeczne wzrasta

Katarzyna Chawryło

15 grudnia w Moskwie i kilku innych miastach Rosji odbyły się wiece antyrządowe, zorganizowane w rocznicę ubiegłorocznych protestów przeciwko fałszerstwom wyborczym. Najwięcej uczestników zgromadził wiec w Moskwie na placu Łubiańskim, na który władze nie wydały pozwolenia. Szacuje się, że w akcji, która przybrała formę składania kwiatów przed pomnikiem ofiar represji totalitarnych, wzięło udział około 2 tys. uczestników.

Komentarz

- Wiec, który miał być sprawdzianem efektywności Rady Koordynacyjnej powołanej jako platforma współpracy środowisk opozycyjnych i organ koordynujący akcje protestacyjne, należy uznać za porażkę. Rada nie przedstawiła spójnego stanowiska w sprawie ostatniej nielegalnej akcji: część liderów zachęcała do przyścia na wiec, inni apelowali o zaniechanie uczestnictwa. Głównym zarzutem wobec ruchu opozycyjnego pozostaje brak programu reform – według Centrum Lewady 57% społeczeństwa uważa, że Rada Koordynacyjna jedynie krytykuje władze i nie jest w stanie zaproponować konkretnego programu zmian.
- Niska frekwencja na wiecu wskazuje, że środowiska opozycyjne nie są w stanie zdyskontować niezadowolenia narastającego w różnych grupach społecznych. Zaangażowanie w akcje uliczne miejskiej klasy średniej, która w ubiegłym roku uczestniczyła w protestach, spada głównie ze względu na brak rezultatów i wątplenie w możliwość doprowadzenia do zmian tą drogą. Ponadto liderzy ruchu opozycyjnego nie zdecydowali się na podnoszenie potencjalnie nośnej tematyki socjalnej, która mogłaby przyciągnąć do udziału w akcjach biedniejsze warstwy społeczeństwa. Rosyjski ruch protestu wyraża bowiem aspiracje przede wszystkim miejskiej klasy średniej, która chce zmniejszenia ingerencji państwa w życie społeczne i ekonomiczne.
- Przebieg moskiewskiego wiecu wskazuje, że na krótką metę taktyka władz wobec protestów jest skuteczna. Kremlowi udało się zdeorganizować działania protestujących – brak zgody na sobotni wiec odstraszył część uczestników, na początku wiecu zatrzymano liderów. Władze próbują też zastraszać opozycję: przed akcją wszczęto sprawy karne wobec czołowych liderów opozycji Siergieja Udalcowa i Aleksieja

Nawalnego. Ponadto Kreml uderzył w zaplecze finansowe opozycji i organizacji pozarządowych stanowiących bazę aktywności społecznej. Dotkliwie skutki przyniosła ustawa obligująca NGO korzystające z finansowania z zagranicy do uzyskiwania statusu „agenta zagranicznego” oraz wydalenie z Rosji amerykańskiej agencji USAID. Zmusiło to część rosyjskich NGO do poszukiwania źródeł finansowania w kraju, a jednocześnie zniechęciło część rosyjskiego biznesu i obywateli do współpracy z „agentami”. Wprawdzie dzięki datkom Rosjan najbardziej szanowane organizacje jak Moskiewska Grupa Helsińska zdołały zgromadzić część funduszy pozwalających przetrwać kolejny rok, to jednak pozyskane środki nie wystarczą na finansowanie działalności w dotychczasowej skali.